

ks. Dariusz Salamon SCJ
Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów, Stadniki

KOŚCIÓŁ W SŁUŻBIE ZBAWIENIA

Jeśli stawiamy pytanie o formalną i autentyczną przynależność do Kościoła, to najpierw wypada postawić pytanie – po co właściwie Kościół? W jakim celu mamy do niego przynależeć? Jeśli ta przynależność jest istotna, to i sam Kościół musi mieć jakąś ważną misję do spełnienia. W tym punkcie dotykamy sprawy podstawowej: o tyle ma sens nasza przynależność do Kościoła, o ile służy on naszemu zbawieniu. Dlatego, moim zdaniem, tych dwóch rzeczywistości nie można rozdzielać. A zatem to zbawienie jest punktem wyjścia, a Kościół jest ważny o tyle, o ile temu zbawieniu służy.

Zasygnalizowane zagadnienia, które są przedmiotem artykułu, zostaną omówione w kilku punktach. Najpierw podjęta zostanie analiza kilku tekstów ewangelicznych, które dotyczą podstawowych kryteriów zbawienia. Następnie nawiążemy do nauczania soborowego dotyczącego zwłaszcza możliwości zbawienia poza Kościołem. Po zarysowaniu tej panoramy ewangelicznej i teologii soborowej przystąpimy do analizy zasadniczego zagadnienia, jakim jest zbawienie w Kościele. Wreszcie ostatnim zagadnieniem będzie kwestia formalnej i duchowej przynależności do Kościoła. Przeprowadzona analiza pozwoli nam w rezultacie odpowiedzieć na pytanie o autentyczną przynależność do Kościoła i o najistotniejsze elementy, które decydują, że ta przynależność skutkuje zbawieniem.

1. Kryteria ewangeliczne

Spróbujmy wyróżnić najpierw kryteria ewangeliczne, które określają, co właściwie jest konieczne do zbawienia. Aby tego dokonać, sięgnijmy zatem do źródła, które z punktu widzenia teologii chrześcijańskiej jest najbardziej wiarygodne, mianowicie do Pisma Świętego, a tu zwłaszcza do nauczania samego Jezusa.

1.1. Co czynić, by osiągnąć życie wieczne?

Znamienna w tym kontekście jest scena, gdy do Jezusa przychodzi człowiek z elementarnym pytaniem: co czynić, aby otrzymać życie wieczne? Odpowiadając na to pytanie, Jezus podkreśla konieczność zachowywania przykazań. „Jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania (...): Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij ojca i matkę oraz miłuj swego bliźniego, jak siebie samego” (Mt 19,16-19; por. Mk 10,17-19; Łk 18,18-20). Zauważmy, że Jezus wymienia jedynie te przykazania, które odnoszą się do relacji międzyludzkich, nie wspomina natomiast o pierwszych trzech, dotyczących wiary i czci Boga. W ten sposób jakby chciał wyznaczyć kryterium zbawienia obowiązujące każdego człowieka, bez względu na to, czy wierzy w Boga czy też nie. Każdego obowiązuje to podstawowe prawo Dekalogu. Jak wyjaśnia Jan Paweł II, kodeks moralności, zawarty między innymi w przykazaniach, jest wpisany w świadomość moralną ludzkości. Dzięki temu ci, którzy nie znają wprost przykazań, czyli Prawa objawionego przez Boga, „sami dla siebie są Prawem. Wykazują oni, że treść prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje jako świadek” – jak zaznaczy św. Paweł w Liście do Rzymian (2,14-15)¹. Również Katechizm Kościoła katolickiego potwierdza, że Dekalog zawiera główne przepisy prawa naturalnego², dlatego ma on charakter powszechnego zobowiązania, przynajmniej w tym, co dotyczy relacji międzyludzkich.

¹ JAN PAWEŁ II, List apostolski do młodych całego świata *Parati semper* z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży (1985), nr 6.

² KKK, 1955.

1.2. Kto jest moim bliźnim?

Uzupełnieniem tej sceny jest jeszcze inna, w której tym razem uczoney w Prawie, stawia Jezusowi to samo pytanie o życie wieczne (por. Łk 10,25-28). Jezus jednak nie udziela odpowiedzi wprost, ale wymaga od uczonego, aby sam spróbował odpowiedzieć na to pytanie opierając się na swojej znajomości Prawa. Wówczas rozmówca Jezusa przytacza dwa największe przykazania: z Księgi Powtórzonego Prawa oraz z Księgi Kapłańskiej, dotyczące miłości Boga i bliźniego: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego” (por. Pwt 6,5; Kpł 19,18). Jezus potwierdza trafność jego odpowiedzi: „To czyn, a będziesz żył” (Łk 10,28). W tym przypadku pojawia się wymóg miłości Boga. Trudno jednak sobie wyobrazić, aby dla wierzącego Żyda, tym bardziej uczonego w Prawie, kwestia ta była obojętna. W jego wypadku ten warunek jest zupełnie zrozumiały. Mimo to akcent całej sceny i tak położony jest na drugim członie: miłości bliźniego. Dzieje się tak w momencie, gdy Jezus wyjaśnia uczonemu, kto jest jego bliźnim. Czyni to poprzez Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. Według wykładni Jezusa, bliźnim nie jest już tylko rodak, współwyznawca, jak powszechnie uważano³. Jezus stawia jako przykład Samarytanina, który nie był uznawany za bliźniego. Ten cudzoziemiec (niekoniecznie wierzący) pokazał, że sam jest bliźnim dla cierpiącego i potrzebującego. Następuje odwrócenie ról: aby pozyskać bliźnich, samemu trzeba być bliźnim. Pojawia się tu nowy uniwersalizm. Polega on na tym, że człowiek ze swojego wewnętrznego przekonania staje się bratem wszystkich, których spotyka i którzy potrzebują pomocy⁴. Również w tym wypadku kwestia wiary i przekonań schodzi na dalszy plan. Co więcej, Jezus, pokazując obojętność, brak wrażliwości albo strach kapłana i lewity, przez które w efekcie nie udzielili koniecznej pomocy potrzebującemu, zwraca uwagę, że sama zewnętrzna przynależność do religii, spełnianie kultu nie gwarantują

³ J. RATZINGER, *Jezus z Nazaretu. Cz. I. Od chrztu w Jordanie do przemienienia*, Kraków 2007, s. 169.

⁴ Por. tamże, s. 170-171.

automatycznie właściwych postaw, a w konsekwencji – życia wiecznego. Samarytanin okazał wielką wrażliwość serca, człowieczeństwo, udzielił pomocy zupełnie obcej osobie, nie pytając, nie zastanawiając się, czy w ten sposób zasługuje sobie na życie wieczne⁵.

Udzielona w ten sposób odpowiedź jest nawiązaniem, niejako dalszym ciągiem tej udzielonej wcześniej, również na pytanie o życie wieczne. Tam Jezus podkreślił jako podstawowy wymóg spełnianie przykazań. Tu natomiast akcentuje elementarną potrzebę okazywania pomocy potrzebującym, bez względu na ich pochodzenie, wiarę, przekonania, życie moralne⁶. Można by powiedzieć, że to jest również kryterium odwołujące się do humanizmu, jaki winien cechować każdego człowieka i jaki dla każdego jest możliwy do zrealizowania.

1.3. Co uczyniliście bratu

W Ewangelii Mateusza jako ostatni temat przepowiadania Jezusa zamieszczony jest opis sądu ostatecznego. Sądowi temu podlegają wszystkie narody. I znowu o tym, czy ktoś wejdzie do królestwa przygotowanego od założenia świata czy też nie, nie decyduje jakaś przynależność religijna, kościelna, specjalna pobożność. Kryterium zbawienia jest bardzo zbliżone do motywów zawartych w Przypowieści o Samarytaninie. Tutaj wymienione są konkretne kategorie ludzi będących w potrzebie: głodni, spragnieni, chorzy, więźniowie, nadzy, przybysze. Wyjście naprzeciw potrzebom tych konkretnych ludzi włącza człowieka w krąg błogosławionych Ojca, którzy zostają zaproszeni, by wziąć w posiadanie królestwo Boże („Pójdźcie, błogosławieni u Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane dla was od założenia świata”, Mt 25,34). Należy dodać, że w uzasadnieniu tego kryterium zbawienia podany jest istotny motyw teologiczny, mianowicie utożsamienie Jezusa, Syna Bożego z każdym człowiekiem potrzebującym („Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych

⁵ Por. tamże, s. 170.

⁶ Por. G. THEISSEN, A. MERZ, *Der historische Jesus. Ein Lehrbuch*, Göttingen 1996, s. 345; cyt. za: H. SEWERYNIAK, *Świadectwo i sens. Teologia fundamentalna*, Płock 2001, s. 263.

braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Stąd okazywanie pomocy, miłości takim osobom Jezus traktuje jako czyny kierowane pod Jego adresem. W takim rozumieniu miłość bliźniego właściwie pokrywa się z miłością Boga: okazywanie dobra człowiekowi jest równocześnie wyrazem miłości Boga. Dlatego wspaniałomyślność wobec człowieka wynagradza Bóg, zapewniając zbawienie temu, kto bezinteresownie kocha.

1.4. Błogosławieni

Obok tego wyrazistego nauczania Jezusa, które określa kryteria zbawienia właściwie dla wszystkich ludzi, należy jeszcze wziąć pod uwagę jedyne w swoim rodzaju Jego nauczanie wyrażone w Kazaniu na górze w postaci błogosławieństw. W analizie błogosławieństw J. Ratzinger podkreśla fakt, że są one skierowane najpierw do uczniów Jezusa, wyrażają, co znaczy być uczniem Jezusa⁷. Jednakże przy błogosławieństwie dotyczącym tych, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, Ratzinger rozszerza krąg nim objętych. Według niego, należy tu włączyć wszystkich, którzy szukają rzeczy wielkich, autentycznej sprawiedliwości i niekłamanego dobra. Jak stwierdziła kiedyś Edyta Stein, kto uczciwie i z pasją szuka prawdy, ten znajduje się na drodze prowadzącej do Chrystusa. Dlatego w błogosławieństwie tym jest mowa również o zbawieniu tych, którzy nie znają Chrystusa. Bóg od każdego domaga się wewnętrznego wsłuchiwania się w Jego cichą obietnicę, która w nas jest i wyrywa nas z naszych przyzwyczajęń, prowadząc na drogę prawdy. Stąd droga „pragnienia sprawiedliwości” jest otwarta dla każdego, na końcu tej drogi stoi Chrystus⁸.

Wydaje się, że nie tylko to jedno błogosławieństwo dotyczące osób łaknących i pragnących sprawiedliwości można odnieść również do nieznających Boga i Chrystusa. Czy pośród niewierzących, poszukujących czy też wyznawców religii niechrześcijańskich nie brakuje ubogich w duchu i w rzeczywistości, którzy nie korzystają z obfitości bogactw tego świata ani nie ulegają konsumpcjonizmowi, ludzi „cichych”, czyli nieskorych

⁷ J. RATZINGER, *Jezus z Nazaretu...*, dz. cyt., s. 72.

⁸ Por. tamże, s. 86-87.

do gniewu, łagodnych wobec innych; ludzi czystego serca, którzy potrafią ocalić swoje wnętrza, swoją cielesność i duchowość od zniewolenia i nieuporządkowanych pożądań tego świata, czy też ludzi smutnych i cierpiących, czyniących miłosierdzie albo też takich, którzy starają się zaprowadzać pokój tam, gdzie go brakuje? Zapewne wszystkie te osoby, choć nie znajdują się pośród świadomych uczniów Jezusa, jednak należą do grona błogosławionych, do których należy królestwo niebieskie, których postawa zostanie nagrodzona w duchowy sposób już na tym świecie, a w pełni poprzez wieczne zbawienie⁹.

Tak w zasadniczych rysach można przedstawić nauczanie Jezusa dotyczące możliwości zbawienia. Wynika z niego, że kryteria osiągnięcia zbawienia mają zasięg uniwersalny i wcale nie są związane przede wszystkim z przynależnością do jakiejś denominacji religijnej. Jezus podkreśla przede wszystkim walor miłości, która przejawia się poprzez powstrzymanie się od wyrządzania zła bliźniemu (co zawarte jest w przykazaniach dotyczących sfery ludzkiej), okazywanie pomocy potrzebującym, a wreszcie cierpliwe znoszenie swojego losu i podejmowanie wysiłków do sprawiedliwości i pokoju. Okazuje się zatem, że tak nakreślone kryteria są możliwe do spełnienia dla każdego człowieka, który kieruje się swoim sumieniem i elementarną miłością wobec innych.

2. Sobór o zbawieniu niechrześcijan i niewierzących

Nauczanie II Soboru Watykańskiego, które w tej materii należy do bardziej miarodajnych, właściwie podąża za tym ewangelicznym nauczaniem Jezusa. Widać to najbardziej tam, gdzie mowa o zbawieniu niechrześcijan, a jeszcze bardziej ludzi, którzy wprost nie wierzą w Boga. Tutaj sobór podaje kryteria bardzo uniwersalne. Właściwie można by je streścić w stwierdzeniu: zbawiony będzie każdy, kto postępuje uczciwie, w zgodzie ze swoim sumieniem (LG 16).

⁹ Zob. komentarz egzegetyczny: R. E. BROWN, J. A. FITZMAYER, R. E. MURPHY (red.), *Katolicki komentarz biblijny*, red. pol. W. CHROSTOWSKI, wyd. 2, Warszawa 2004, s. 926-927.

2.1. Uczciwi mogą się zbawić

Najpierw w odniesieniu do wyznawców innych religii sobór naucza, że „Bóg nie jest daleko od tych, którzy szukają nieznanego Boga po omacku i wśród cielesnych wyobrażeń (...). Ci bowiem, którzy bez własnej winy, nie znając Ewangelii Chrystusa i Jego Kościoła, szczerym sercem szukają jednak Boga, a Jego wolę poznaną przez nakaz sumienia starają się pod wpływem łaski wypełniać w swoim postępowaniu, mogą osiągnąć wieczne zbawienie” (LG 16). Dwukrotnie podkreślone jest tu szczerze szukanie Boga. Jeśli dobrze prześledzimy zwłaszcza Stary Testament (choćby Księgi Kronik, Księgi mądrościowe, Psalmy), okaże się, że jest w nim wiele odniesień do ludzi szukających Boga. Jest to postawa miła Bogu, która zostanie nagrodzona. Trafnie oddaje to werset Psalmu 34: „Możni zubożeli i zaznali głodu, a szukającym Pana żadnego dobra nie zabraknie” (w. 11). Jest to zatem kategoria dość szeroka i obejmuje każdego, kto szuka prawdy, szuka Boga. W tym miejscu sobór dodaje jeszcze drugi, niezbędny warunek osiągnięcia zbawienia dla poszukujących Boga. Chodzi o wypełnianie woli Boga poznanej przez nakaz sumienia, czyli inaczej: życie zgodne ze swoim sumieniem. Również ten warunek jest możliwy do spełnienia przez każdego człowieka, który stara się żyć uczciwie.

Następnie sobór mówi o ludziach, którzy nie doszli jeszcze do wyraźnego poznania Boga, ale starają się prowadzić uczciwe życie. Każde dobro, które czynią, i każdy przejaw prawdy w ich życiu przygotowują ich do przyjęcia Ewangelii. Tacy ludzie również mogą się zbawić (por. LG 16). Jak zatem wynika z nauczania soborowego, w zasadzie każdy człowiek może się zbawić, dochowując tych elementarnych kryteriów, pomimo że formalnie nie przynależą do Kościoła Chrystusowego.

2.2. Zbawienie z pomocą łaski

Jedna rzecz wymaga tu jednak szczególnego podkreślenia, aby nie powstało złudzenie, że właściwie bez Kościoła i bez wiary w Boga łatwo można się zbawić. A skoro tak, to wszelkie wysiłki Kościoła, aby mobilizować ludzi do życia sakramentalnego, a także cała działalność misyjna

Kościół nie mają aż tak poważnego uzasadnienia. Zauważmy, że sobór, pomimo tak szeroko otwartych bram zbawienia, przypomina wciąż, że w żadnym z tych przypadków nie wystarczy dobra wola i wysiłek człowieka, ale niezbędna jest Boża łaska, by osiągnąć zbawienie¹⁰. To sam Bóg nie jest daleko od tych, którzy Go poszukują, bo każdemu daje życie, tchnienie i wszystko (por. Dz 17,25-28), Chrystus zaś pragnie, aby wszyscy zostali zbawieni (por. 1 Tm 2,4). Bóg daje poznać swą wolę każdemu człowiekowi przez głos sumienia, dzięki temu człowiek może ją wypełnić dla własnego dobra. Dalej to Opatrzność nie odmawia pomocy koniecznej do zbawienia dla tych, którzy nie znają Boga. Zatem zbawienie nie dokonuje się na drodze jedynie naturalnej, ale w każdym wypadku niezbędna jest pomoc Boga, którą my określamy jako Jego łaskę. Również prowadzenie uczciwego życia jest możliwe dzięki tej Bożej łasce. Nawet gdy mowa o wszelkim dobru i prawdzie, jakimi cieszą się ci ludzie, Kościół postrzega je jako dar Boga, który „oświeca każdego człowieka, aby ostatecznie miał życie” (LG 16). Do tej tematyki sobór nawiązuje również w konstytucji *Gaudium et spes*, gdy przypomina o działaniu Ducha Świętego poza widzialnym ciałem Kościoła. To właśnie Duch Święty ofiarowuje wszystkim możliwość dojścia do paschalnej tajemnicy Chrystusa w sposób Bogu wiadomy (KDK 22). Jan Paweł II również podkreśla to uniwersalne działanie Ducha Świętego, gdy stwierdza, że wszelkie zbawcze działanie Boga w świecie dokonuje się zawsze i wszędzie w Duchu Świętym¹¹.

Z kolei powiązanie działania Ducha i udzielanej przez Niego łaski z misją Kościoła omawia Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris missio*. Stwierdza najpierw, że tak jak w przeszłości, również dzisiaj wielu ludzi ze względu na warunki społeczno-kulturowe czy wychowanie w innych

¹⁰ W nawiązaniu do refleksji Jana Pawła II, zawartych w *Przekroczyć próg nadziei* (Lublin 1994, s. 114), H. Seweryniak podkreśla, że współpraca niechrześcijanina w dziele zbawczym polega na szukaniu Boga, rozpoznawaniu woli Bożej w sumieniu i wypełnianie jej w życiu. Poszukiwanie nie musi się zakończyć formalnym „uwierzeniem”. Zbawienie możliwe jest zatem dzięki łasce i powszechnej woli zbawczej Boga objawionej w Chrystusie oraz ze strony człowieka poprzez otwartość na miłość Bożą i uczciwe życie (*Świadectwo i sens...*, dz. cyt., s. 497).

¹¹ Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dominum et Vivificantem*, 54.

tradycjach religijnych nie ma możliwości ani poznania, ani przyjęcia objawienia w Chrystusie i wejścia do Kościoła. Dla tych wszystkich ludzi zbawienie jest dostępne mocą łaski, która ma tajemniczy związek z Kościołem. Chociaż nie zostają oni formalnie włączeni do Kościoła, to jednak łaska ta oświeca ich w sposób stosowny do ich sytuacji życiowej. Łaska ta, udzielana przez Ducha Świętego, pochodzi od Chrystusa jako owoc Jego ofiary. Każdy, kto współpracuje z ową łaską, może osiągnąć zbawienie¹².

Ostatecznie więc, choć możliwe jest zbawienie bez formalnej przynależności do Kościoła, bez znajomości Chrystusa czy nawet wiary w Boga, to okazuje się, że jego osiągnięcie, nawet jeśli dostępna jest łaska, nie jest takie proste. Dlatego sobór kończy ten dość optymistyczny wykład bardzo realistycznym spostrzeżeniem. Wynika z niego, że zbyt często ludzie służą bożkom, czyli stworzeniom zamiast Bogu (por. Rz 1,21.25), ulegając błędnemu myśleniu i kłamstwu, albo po prostu żyją i umierają bez Boga. I w jednym, i w drugim przypadku narażają się na „wieczną rozpacz”, czyli wieczność bez Boga (LG 16).

3. Kościół w misji zbawienia

Dotychczas przedstawione zostały najpierw ewangeliczne kryteria możliwości zbawienia, następnie zaś najszersze ramy zbawienia nakreślone przez II Sobór Watykański w konstytucjach dogmatycznej *Lumen gentium* oraz duszpasterskiej *Gaudium et spes*. Mając na uwadze przedstawione wyjaśnienia, można przejść obecnie do kwestii związanych bezpośrednio z rolą samego Kościoła w jego misji zbawienia człowieka. Pojawi się tu najpierw pytanie o jego konieczność do zbawienia, w jaki sposób należy tę historyczną już kwestię rozumieć w świetle dzisiejszej teologii. Następnie trzeba naświetlić to, co najważniejsze, czyli sprawę potrzeby przynależności do Kościoła od strony formalnej oraz tej najgłębszej, czyli na płaszczyźnie duchowej. Omówienie tych zagadnień pozwoli właściwie ocenić potrzebę Kościoła dla każdego wierzącego w realizacji własnego zbawienia, co pozostaje kwestią zasadniczą.

¹² Por. TENŻE, Encyklika *Redemptoris missio*, 10.

3.1. Zbawienie w Chrystusie

Spróbujmy zatem syntetycznie odpowiedzieć na pytanie – czy i w jakim sensie Kościół jest konieczny do zbawienia? Przede wszystkim należy zaznaczyć, że zbawienie dokonuje się w Chrystusie. Dobitnie wyartykułował to Jan Paweł II, komentując deklarację *Dominus Iesus*: „Wraz z apostołem Piotrem wyznajemy, że «nie ma w żadnym innym zbawienia» (Dz 4,12). Deklaracja *Dominus Iesus*, idąc śladem Soboru Watykańskiego II, stwierdza, iż to wyznanie nie odbiera możliwości zbawienia niechrześcijanom, ale wskazuje jego ostateczne źródło w Chrystusie, w którym Bóg zjednoczony jest z człowiekiem”¹³. Dlatego trzeba konsekwentnie podkreślić rzecz niepodważalną, że to poza Chrystusem nie ma zbawienia. Chrystus rozlewa ogrom swej miłości na całą ludzkość i tak ją zbawia. Zadanie Kościoła sprowadza się do bycia narzędziem Chrystusa, naczyniem, którym czerpie On *wodę życia* z siebie i rozlewa w serca ludzi¹⁴. Zbawienie w Kościele dokonuje się poprzez jego ścisły związek z Chrystusem¹⁵.

3.2. Kościół zjednoczony z Chrystusem

Pomimo tej niepodważalnej zasady o jedynym pośrednictwie Chrystusa w zbawieniu w teologii katolickiej wciąż aktualna pozostaje stara teza św. Cypriana, która głosi, że *extra Ecclesiam salus nulla*, czyli że poza Kościołem nie ma zbawienia. Długa jest historia interpretacji tej

¹³ JAN PAWEŁ II, *Świadkowie wiary. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański*. 1.10.2000, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/modlitwy/ap_01102000.html.

¹⁴ A. Czaja przywołuje tutaj interpretację zasady *extra Ecclesiam* wg J. Ratzingera (*Gdzie jest Kościół i jego sens?*, w: *W trosce o Kościół. Tydzień eklezjologiczny '99. Kościół poza Kościołem*, Lublin 2001, s. 18).

¹⁵ Niektórzy, nie znając teologii, akceptują Chrystusa, ale odrzucają Kościół jako niepotrzebny, jako instytucję tylko ludzką. Zob. artykuł omawiający to zjawisko: M. RUSECKI, *Dlaczego niektórzy akceptują Chrystusa, a odrzucają Kościół?*, w: M. RUSECKI (red.), *Problemy współczesnego Kościoła*, Lublin 1996, s. 107-116. Autor omawia przyczyny tej postawy: oświeceniowe dziedzictwo, kryzys instytucjonalizmu, protestantyzacja mentalności katolików, błędy ludzi Kościoła oraz wadliwe rozumienie samego Kościoła.

tezy i jej zastosowań¹⁶. W każdym razie po stwierdzeniach Piusa XII¹⁷ oraz II Soboru Watykańskiego dotyczących możliwości zbawienia ludzi nieprzynależących formalnie do Kościoła (por. KK 16; KDK 22) nie do utrzymania jest stanowisko tzw. eklezjocentryzmu ekskluzywistycznego¹⁸. Nikt już nie uważa, że do zbawienia w sposób bezwzględny konieczna jest więź z *widzialnym* Kościołem katolickim¹⁹. W dzisiejszej katolickiej teologii religii obowiązujące jest stanowisko tzw. chrystocentryzmu. Zgodnie z nim pełnia objawienia i powszechność zbawienia dokonuje się w Chrystusie, który umarł za wszystkich. Zbawcza łaska Boża, będąca owocem ofiary Chrystusa, udzielana jest zawsze za pośrednictwem Chrystusa w Duchu Świętym (KDK 22). Mając na względzie chrystologiczny uniwersalizm zbawczy, trzeba przyjąć, że zbawienie nie dokonuje się wyłącznie w chrześcijaństwie. Może być ono dostępne również poza nim, gdyż Bóg udziela zbawienia Chrystusowego „wiadomymi tylko sobie drogami” (DM 7), jednak zawsze dokonuje się ono przez Chrystusa. Jeśli chcemy w tym kontekście mówić o zbawczym pośrednictwie Kościoła, nawiązując do zasady *extra Ecclesiam salus nulla*, to jest ono zrozumiałe wyłącznie dzięki ścisłemu związkowi Chrystusa z Kościołem. Chrystus jako Głowa Kościoła, który jest Jego Ciałem, prowadzi swoje dzieło zbawienia w Kościele i poprzez Kościół; gdzie zatem Chrystus działa na sposób zbawczy, jest również obecny Jego Kościół, o którym sobór orzekł, że jest on „w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia

¹⁶ J. KRACIK, „Poza Kościołem nie ma zbawienia”. *Historia pojmowania formuły*, „Znak” XLVI (1994) nr 5, s. 22-32.

¹⁷ Chodzi o jego nauczanie zawarte w encyklice *Mystici Corporis Christi*. Według papieża, oprócz rzeczywistych członków Kościoła mamy też do czynienia z tymi, którzy przyporządkowani są do niego jakimś nieuświadomionym pragnieniem (nr 87; DS. 3821).

¹⁸ MIĘDZYNARODOWA KOMISJA TEOLOGICZNA, *Chrześcijaństwo i religie*, 10, w: J. KRÓLIKOWSKI (red.), *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996*, Kraków 2000, s. 396.

¹⁹ A. SZOSTEK, *Uniwersalizm i szczególna ranga chrześcijaństwa. Prezentacja dokumentu*, w: I. S. LEDWOŃ OFM, K. PEK MIC (red.), *Chrześcijaństwo a religie. Dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Tekst – komentarze – studia*, Lublin–Warszawa 1999, s. 60.

z Bogiem” (KK 1)²⁰. Innymi słowy, na obecnym etapie ekonomii zbawczej Chrystus nie istnieje bez Kościoła, który jest Jego Mistycznym Ciałem i którego On jest Głową. Chrystus uwielbiony to „Chrystus totalny” – zmartwychwstały Pan i Jego Mistyczne Ciało – Kościół. Wiadomo, że Kościoła nie można ograniczać jedynie do wymiaru widzialnego, instytucjonalnego, gdyż byłoby to sprowadzenie go do wymiaru instytucji czy organizacji, bez jakiegokolwiek elementu nadprzyrodzonego. Ten ostatni jest jednak istotną częścią Kościoła, który przekracza wymiary ziemskie, obejmując sobą całą rzeczywistość nadprzyrodzoną. Oznacza to, że Kościół wykracza poza swe ramy widzialne i jest obecny wszędzie tam, gdzie Chrystus udziela się przez łaskę i działa zbawczo, obejmując swoim zasięgiem także wyznawców innych religii²¹.

3.3. Kościół konieczny, w jakim sensie?

Jeśli dzisiaj w ujęciu katolickim utrzymujemy ważność zasady *extra Ecclesiam salus nulla*, to czynimy to w przekonaniu, że prawda o rzeczywistej możliwości zbawienia dla wszystkich ludzi w Chrystusie jest nierozłączna z prawdą o konieczności Kościoła do zbawienia. Owszem, to Chrystus umarł za wszystkich, jednakże również do tych, którzy formalnie nie przynależą do Kościoła, zbawienie dociera w tajemniczy, jedynie Bogu wiadomy sposób, przez Ciało Chrystusa. W konsekwencji łaska Boża, moc Chrystusa działa także tam, gdzie Kościół nie jest obecny historycznie i organizacyjnie, zawsze pozostaje on sakramentalnym znakiem obecności tej łaski w świecie²². Wobec tego, jak podkreśla deklaracja *Dominus Iesus*, Kościoła nie można postrzegać tylko jako jednej z wielu dróg zbawienia, równoległe do innych religii, które mają wartość taką jak on albo go uzupełniają²³.

²⁰ T. DOLA, *Chrystocentryzm*, w: M. RUSECKI, K. KAUCHA, I. S. LEDWOŃ, J. MASTEJ (red.), *Leksykon teologii fundamentalnej*, Lublin–Kraków 2002, s. 197.

²¹ I. S. LEDWOŃ, *Wyjątkowy charakter chrześcijaństwa*, w: H. ZIMOŃ (red.), *Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religiologicznej*, Lublin 2001, s. 526.

²² H. SEWERYNIAK, *Świadectwo i sens...*, dz. cyt., s. 496.

²³ KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Deklaracja Dominus Iesus o jedności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła* (2000), 21.

Na jeszcze jeden aspekt tego zagadnienia zwraca uwagę Jan Paweł II w encyklice poświęconej misjom. Podkreśla w niej, że zbawienie własne i innych wymaga współpracy ze strony człowieka, dlatego właśnie Chrystus powołał do istnienia Kościół i włączył go w Boży plan zbawienia. Według Jana Pawła II, trzeba koniecznie łączyć prawdę o możliwości zbawienia w Chrystusie dla wszystkich ludzi oraz prawdę o konieczności Kościoła w porządku zbawienia. Dzięki temu łatwiej można zrozumieć jedyną tajemnicę zbawienia. Z jednej strony doświadczamy miłosierdzia Bożego, a z drugiej równocześnie mamy poczucie własnej odpowiedzialności. Chociaż zbawienie jest zawsze darem Ducha Świętego, to jednak fakt ten nie zwalnia człowieka od koniecznej współpracy w tym dziele. Przejawem tej współpracy ze strony ludzi jest właśnie misja Kościoła, co zaznaczył sobór: „Ów lud mesjaniczny ustanowiony przez Chrystusa dla wspólnoty życia, miłości i prawdy, używany jest również przez Niego za narzędzie zbawienia wszystkich i posłany jest do całego świata jako światłość świata oraz sól ziemi” (KK 9)²⁴.

Warto odwołać się jeszcze do dokumentu Międzynarodowej Komisji Teologicznej, poświęconego relacji chrześcijaństwa do innych religii. Komentując nauczanie soboru z konstytucji *Gaudium et spes*, w której mowa o tym, że Duch Święty nie tylko chrześcijanom, ale wszystkim daje możliwość uczestnictwa w misterium paschalnym Chrystusa, komisja stwierdza, że gdy niechrześcijanie usprawiedliwieni przez łaskę Bożą przyłączeni są do tajemnicy Chrystusa, równocześnie przyłączeni są również do tajemnicy Jego Ciała, którym jest Kościół. Nawet jeśli temu duchowemu zjednoczeniu brak widzialnej przynależności do Kościoła, to jednak usprawiedliwieni niechrześcijanie są włączeni do Kościoła, „Mistycznego Ciała Chrystusa” i „wspólnoty duchowej” (KK 8)²⁵. Trzeba przyznać, że jest to bardzo odważne stwierdzenie²⁶.

²⁴ Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris missio*, 9.

²⁵ MIĘDZYNARODOWA KOMISJA TEOLOGICZNA, *Chrześcijaństwo i religie*, 71-72, w: J. KRÓLIKOWSKI (red.), *Od wiary do teologii...*, dz. cyt., s. 415.

²⁶ Można tu zauważyć pewną ewolucję stanowisk. Jeden z członków komisji, ks. Stanisław Nagy, w swojej książce opublikowanej w 1982 roku stanowczo utrzymywał, że „do prawdziwego Kościoła Chrystusowego nie należą na pewno niechrześcijanie, czyli niewierzący w Chrystusa...”. Chociaż mogą być zbawieni, „to jednak nie daje im prawa przyna-

Na zakończenie refleksji wokół zasady *extra Ecclesiam* powróćmy jeszcze do wykładni II Soboru Watykańskiego. W akapicie konstytucji o Kościele dotyczącym przynależności katolików do Kościoła zaznaczono również, że Kościół jest konieczny do zbawienia: „Dlatego nie mogliby być zbawieni tacy ludzie, którzy dobrze wiedząc, że Kościół został założony przez Boga za pośrednictwem Jezusa Chrystusa jako konieczny, jednak nie chcieliby ani do niego wejść, ani w nim wytrwać” (KK 14). Jak z tego wynika, konieczność Kościoła do zbawienia, formalnej przynależności do niego dotyczy przede wszystkim ludzi, którzy mają pełną świadomość, że Kościół ma boską genezę, został założony przez Chrystusa i jako taki jest konieczny. Mamy tu wymienione dwie kategorie osób: tych, którzy są świadomi konieczności Kościoła, a jednak do niego nie przystępują, oraz tych, którzy mając tę samą świadomość, nie chcą w tym Kościele wytrwać. Ta druga kategoria obejmuje właściwie wszystkich członków Kościoła. Zatem to przede wszystkim formalnych katolików dotyczy zasada mówiąca, że poza Kościołem nie ma zbawienia. Innymi słowy: dla katolików (a szerzej dla chrześcijan) nie ma innej drogi do zbawienia niż trwanie w Kościele i zbawianie się z jego pomocą²⁷.

4. Formalne i wewnętrzne trwanie w Kościele

4.1. Przynależność zewnętrzna

Chociaż pragniemy koncentrować swoją uwagę na tym, co w najistotniejszy sposób stanowi o przynależności do Kościoła Chrystusowego, to równocześnie nie chcemy deprecjonować przynależności do zewnętrznej, widzialnej wspólnoty Kościoła. Przynależność ta i trwanie w niej nie

leżenia do wspólnoty wierzących i ochrzczonych, jaką jest Kościół. (...) Nauka soborowa nie daje żadnych podstaw do tego, żeby niewierzących włączać w obręb Kościoła” (*Chrystus w Kościele*, Wrocław 1982, s. 244-245). Komisja mówi tymczasem o „włączeniu” niechrześcijan do Kościoła. Widać stąd, jak powoli zmienia się i terminologia, i rozumienie „ram” Kościoła.

²⁷ H. Seweryniak to zdecydowane sformułowanie soboru o konieczności Kościoła określa jako ostrzeżenie duszpasterskie (*Świadectwo i sens...*, dz. cyt., s. 497).

są wcale drugorzędne. Widzialna wspólnota potrójnego węzła była konieczna dla zaistnienia i będzie konieczna dla trwania i rozwoju owej wewnętrznej wspólnoty ludzi z Bogiem i ze sobą w Duchu Świętym. Jest to zależność podobna do tej, która istnieje pomiędzy łaską sakramentalną a materią i formą. Bez widzialnej wspólnoty wiary, sakramentu i zwierzchnictwa nie ma Bożego daru jedności ludzi z Bogiem i między ludźmi. Co więcej, bez Kościoła widzialnego nie ma Kościoła jako takiego. Zawsze konstytutywnymi elementami Kościoła pozostaną: wyznawanie apostołskiej wiary, korzystanie z dóbr zbawienia (pełni prawdy i łaski) przez słowo Boże i sakramenty oraz uznawanie autorytetu kościelnego. Chrztystus będzie zawsze bramą, a Eucharystia najlepszą formą urzeczywistniania się Kościoła²⁸. To w najbardziej syntetycznym ujęciu niezbędne warunki przynależności do widzialnej struktury Kościoła.

4.2. Wewnętrzne trwanie w Kościele

Pójdźmy jednak krok dalej, aby podjąć refleksję nad przynależnością bardziej wewnętrzną. Otóż Kościół stanowi misterium osobowej jedności każdego człowieka z Trójcą Świętą i z innymi ludźmi²⁹. Oznacza współuczestnictwo człowieka w Boskiej komunii osób i, zgodnie z Pierwszym Listem św. Jana (por. 1,2-3), stanowi w konsekwencji wspólnotę osobowego związania z Duchem Świętym: Chrystusa z chrześcijanami i chrześcijan między sobą³⁰. Te duchowe więzy tworzące jedność Kościoła opisuje Jan Paweł II w *Christifideles laici*: „O jedności pomiędzy członkami nowego Ludu, a jeszcze wcześniej, o ich jedności z Chrystusem, stanowią więzy nie «ciała» i «krwi», lecz ducha, a ściślej więzy Ducha Świętego, którego wszyscy ochrzczeni otrzymują w darze”³¹. Duch Chrystusa jako jeden i ten sam w Chrystusie i w nas urzeczywistnia Kościół w Kościele widzialnym i poza nim, czyli poza wspólnotą potrójnego węzła wiary, sakramentów i zwierzchnictwa. Dlatego, według Jana Pawła II, kościel-

²⁸ A. CZAJA, *Gdzie Kościół i jego sens?...*, dz. cyt., s. 23.

²⁹ KONGREGACJA NAUKI WIARY, List do biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია (*Communio notio*) (1992), 3.

³⁰ A. CZAJA, *Gdzie Kościół i jego sens?...*, dz. cyt., s. 19.

³¹ JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Christifideles laici*, 19.

na komunii jest wielkim darem Ducha Świętego³². Gdzie się tego daru Ducha nie przyjmuje (nawet u tych, którzy spełniają zewnętrzne warunki przynależności), nie może być mowy o Kościele³³, ale na ten temat będzie mowa w dalszych rozważaniach.

4.3. Wiara jako więź fundamentalna

Trwanie w Kościele jest nierozłącznie związane z wiarą, która jest jednym z owoców Ducha. Jak napisze św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian: „Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: «Panem jest Jezus»” (1 Kor 12,3). To „wiara jest początkiem naszego zbawienia» (Fulgencjusz z Ruspe, *De fide ad Petrum*), fundamentem i korzeniem wszelkiego usprawiedliwienia; «bez niej niemożliwą rzeczą jest podobać się Bogu» (Hbr 11,6), ani osiągnąć dziedzictwo Jego synów³⁴. Nie co innego, ale właśnie wiara zapoczątkowuje związek człowieka z Bogiem, tzn. inicjuje jego bycie Kościołem. Dlatego człowiek wówczas urzeczywistnia w sobie Kościół, gdy aktem wiary odnosi się do Boga. Konstytucja *Lumen gentium* określa Kościół jako zgromadzenie tych, którzy z wiarą spoglądają na Jezusa (KK 9)³⁵. Podobnie według J. Ratzingera, Kościół o wiele bardziej jest obecny tam, gdzie ludzie zwyczajnie wierzą i przyjmują w Kościele dar wiary, który staje się dla nich życiem, niż tam, gdzie na pierwszy plan wychodzi organizacja, reformowanie, rządzenie³⁶. Według A. Czai, wiara jest najważniejszym kryterium posiadania przez nas Ducha Chrystusowego, a tym samym naszej przynależności do Kościoła³⁷. Również I. Ledwoń, opisując kryteria decydujące o tożsamości chrześcijańskiej, uważa, że znakiem pierwszorzędnym, który kształtuje pojęcie chrześcijanina i rzutuje na pozostałe kryteria, jest znak wiary. Przy czym nie chodzi tylko o rozumowe przyjęcie doktryny zawar-

³² Tamże, 20.

³³ A. CZAJA, *Gdzie Kościół i jego sens?...*, dz. cyt., s. 24-25.

³⁴ SOBÓR TRYDENCKI, *Dekret o usprawiedliwieniu* (1547); cyt. za: J. SZYMIK, *Czy trzeba być wierzącym, aby być dobrym?*, w: *Problemy współczesnego Kościoła...*, dz. cyt., s. 142.

³⁵ A. CZAJA, *Gdzie Kościół i jego sens?...*, dz. cyt., s. 25.

³⁶ J. RATZINGER, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1970, s. 288.

³⁷ A. CZAJA, *Gdzie Kościół i jego sens?...*, dz. cyt., s. 26.

tej w Piśmie Świętym i podawanej do wierzenia przez Kościół, ale o relację do żywej i konkretnej Osoby Wcielonego Syna Bożego, a przez Nią również o związek z Ojcem i Duchem Świętym. Konsekwencją takiej postawy wiary staje się pewien rodzaj identyfikacji chrześcijanina z Chrystusem, co wyraził św. Paweł wyznaniem: „Teraz zaś już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20)³⁸.

4.4. Wiara złączona z miłością

Równocześnie należy mocno podkreślić, że wiara wymaga wrażliwości na najmniejszych braci Chrystusa – nie ma wiary bez miłości (por. 1 Kor 13,2); wiara bez uczynków jest martwa (por. Jk 2,26). Podkreśla to sam Jezus w rozmowie z uczonym w Prawie (Mt 22,35-40), w mowie o sądzie ostatecznym (Mt 25,31-46). Ta wrażliwość na bliźniego nie jest drugorzędym kryterium naszego trwania w Kościele. Jest to konstytutywny element aktu wiary, bycia Chrystusowym; składa się nań otwartość na Boże obdarowanie i odpowiedź Bogu miłością wobec Jego obdarowania poprzez miłość bliźnich, zwłaszcza najsłabszych³⁹. Realizacja Kościoła Chrystusowego w świecie wymaga zatem żywej wiary, której głównym źródłem jest Duch Święty, a której nie ma bez uczynków, czyli konkretnego wkładu człowieka⁴⁰. Tutaj możemy mówić o realnej granicy Kościoła, a jest nią właśnie postawa wiary zwieńczona miłością wobec innych. Jednakże granicę taką bardzo trudno określić. Tym bardziej że postawa ta bardziej niż owocem ludzkiego wysiłku jest darem Boga, dlatego sam Bóg tylko zna granice Kościoła. Wiedziony tą intuicją Kościół modli się w liturgii mszalnej: „pamiętaj o wszystkich, których wiarę jedynie Ty znałeś”⁴¹.

³⁸ I. S. LEDWOŃ, *Kto to jest chrześcijanin*, w: *Problemy współczesnego Kościoła...*, dz. cyt., s. 119.

³⁹ A. CZAJA, *Gdzie Kościół i jego sens?...*, dz. cyt., s. 25-26.

⁴⁰ TENŻE, *Gdzie Chrystusowy Duch, tam Kościół?*, w: *Instaurare omnia in Christo. O zbawieniu, teologii i nadziei. Profesorowi Waławowi Hryniewiczowi w 70. rocznicę urodzin*, Lublin 2006, s. 185.

⁴¹ *Mszał rzymski dla diecezji polskich, IV modlitwa eucharystyczna*, wyd. 2 poszerzone, Poznań 2009, s. 332*.

4.5. Zerwanie więzi z Kościołem

W tym momencie dotykamy zarówno zagadnienia duchowych granic Kościoła, jak i przyczyn, które powodują zerwanie z nim więzi. Jeżeli Kościół urzeczywistnia się w tych ludziach, którzy trwają w żywej więzi z Bogiem, czyli w stanie łaski uświęcającej, to grzech, który pozbawia człowieka łaski uświęcającej, niszczy tę więź z Bogiem⁴². I to jest pierwsza poważna przeszkoda na drodze do pełnego życia w Kościele. Choć grzech powoduje tak poważne konsekwencje, to jednak nie wyklucza on ze społeczności Kościoła, który jest przecież społecznością grzeszników⁴³. Stan ten znajduje odzwierciedlenie w liturgii Kościoła, świadomego ograniczeń swoich członków. Podczas każdej Eucharystii w obrzędach przed Komunią kapłan modli się w imieniu Ludu Bożego: „Prosimy Cię, nie zważaj na grzechy nasze, lecz na wiarę swojego Kościoła...”⁴⁴. Należy mocno podkreślić, że tylko człowiek osobiście może się wykluczyć z wewnętrznej, duchowej wspólnoty Kościoła poprzez zerwanie więzów Ducha. A dokonuje się to wówczas, gdy na samoudzielenie się Boga w Duchu Świętym nie odpowiada aktem wiary⁴⁵. Mamy w tym wypadku do czynienia z grzechem przeciw Duchowi Świętemu. Według Jana Pawła II, grzech ten polega na „odmowie przyjęcia tego zbawienia, jakie Bóg ofiaruje człowiekowi przez Ducha Świętego, działającego w mocy Chrystusowego krzyża”⁴⁶. Jest to postawa odrzucenia wewnętrznej i ży-

⁴² Zapowiadając Jubileusz 1950-lecia Odkupienia, Jan Paweł II napisał: „Sama bowiem przynależność do Kościoła domaga się od każdego katolika, by nie zaniedbywał niczego, co jest konieczne w życiu łaski, i by uczynił wszystko, by nie popaść w grzech...” (Bulla *Aperite Portas Redemptori*, 4).

⁴³ A. CZAJA, *Gdzie Kościół i jego sens?...*, dz. cyt., s. 19.

⁴⁴ *Mszal rzymski...*, dz. cyt., s. 373*.

⁴⁵ Ta postawa niewiary łączy się z odkupieńczym cierpieniem Chrystusa na krzyżu. Jak wypowie się Jan Paweł II w encyklice o Duchu Świętym, w Chrystusie Ukrzyżowanym spotykamy się z paradoksalną tajemnicą miłości, ponieważ w Nim samym cierpi Bóg odrzucony przez swoje stworzenie przez grzech niewiary (*Dominum et Vivificantem*, 41). Można powiedzieć, że Bóg jest na swój sposób bezradny wobec niewiary człowieka, gdyż On ze swej strony uczynił wszystko, by człowieka zbawić, a spotyka się z niepokonalną barierą, którą stanowi brak wiary, zamknięcie się na Jego łaskę.

⁴⁶ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dominum et Vivificantem*, 46.

wotnej łączności z Bogiem, którą sobór określa jako konkretną formę ateizmu i ona stanowi realną granicę Kościoła⁴⁷. Jerzy Szymik pisze, że jako chrześcijanie w świetle wiary uznajemy, iż ateizm jest największym nieszczęściem ludzkiego serca i umysłu, które ma swoje konsekwencje w podejmowaniu wyborów moralnych⁴⁸. Ateizm jako faktyczny wybór nieprawdy o człowieku i świecie najbardziej niszczy, niweczy dobro i szkodzi dobru⁴⁹.

Zakończenie

Przeprowadzone analizy pozwalają wskazać najbardziej elementarne czynniki, które spełniają decydującą rolę, gdy idzie o naszą przynależność do Kościoła Chrystusowego, a co za tym idzie, o możliwość zyskania zbawienia. Należą do nich przede wszystkim osobista relacja wiary z Chrystusem oraz wynikająca z tej wiary postawa miłości wobec ludzi potrzebujących. Ta ostatnia jest tak istotna, że otwiera możliwości zbawienia również dla tych, którzy z różnych powodów nie wierzą w Chrystusa czy w Boga i nie przynależą formalnie do Kościoła. Równocześnie należy podkreślić niezastąpioną rolę Kościoła, który stanowi niezawodne wsparcie dla każdego, kto w ramach jego wspólnoty zmierza do zbawienia. I choć możliwe jest zbawienie poza widzialnymi strukturami tego Kościoła, to jednak dla każdego, kto do Kościoła przynależy nie tylko ciałem, ale i sercem, droga do osiągnięcia zbawienia jest niewątpliwie o wiele łatwiejsza i pewniejsza. Dlatego tak istotne jest, aby każdy członek Kościoła troszczył się o jakość swoich z nim więzów, a równocześnie by Kościół wciąż kontynuował swoją działalność misyjną, by również tym, którzy jeszcze do niego nie należą, oferować dobra zbawcze, jakimi został przez Chrystusa uposażony.

⁴⁷ A. CZAJA, *Gdzie Kościół i jego sens?...*, dz. cyt., s. 25.

⁴⁸ Przykładem jest teza zawarta u Dostojewskiego: „Jeśli Boga nie ma, wszystko wolno” (*Bracia Karamazow*).

⁴⁹ J. SZYMIK, *Czy trzeba być wierzącym...*, dz. cyt., s. 142.

The Church in the Service of Salvation

Summary

Based on the biblical sources, the writings of the II Vatican Council and the theological literature the article's aim is to present the elementary factors, which decide about our membership within the Christ's Church and consequently about the capabilities of being saved.

Among others they are: the personal relationship of faith with Christ and resulting from it the attitude of love towards the needy. The last one is vital, because it opens the possibility of salvation for those who, for various reasons, do not believe in Christ or God and are not part of Christ's Church.

Moreover, it emphasises the irreplaceable role of the Church, which becomes reliable support for everyone who within the human community is moving towards salvation. Even though it is possible to find salvation outside the visible structures of the Church, for someone who is an active member of the Church, not only with the flesh but with the heart, the road towards salvation seems to be much easier and more reliable.

Therefore, it is significant that every member of the Church pays attention in order to build up his/her bonds with the Church, and equally the Church should continue the missionary activity and try to reach out to those who do not belong to it as yet, to offer them good saving instruments with which it has been equipped.

Bibliografia

- Brudz J., *Misterium Kościoła*, w: *Idee przewodnie soborowej konstytucji o Kościele*, pr. zb., Kraków 1971, s. 45-62.
- Czaja A., *Gdzie Chrystusowy Duch, tam Kościół?*, w: *Instaurare omnia in Christo. O zbawieniu, teologii i nadziei. Profesorowi Wacławowi Hryniewiczowi w 70. rocznicę urodzin*, Lublin 2006, s. 179-186.
- Czaja A., *Gdzie jest Kościół i jego sens?*, w: *W trosce o Kościół. Tydzień ekumeniczny '99. Kościół poza Kościołem*, Lublin 2001, s. 17-27.

- Dola T., *Chrystocentryzm*, w: M. Rusecki, K. Kaucha, I. S. Ledwoń, J. Mastej (red.), *Leksykon teologii fundamentalnej*, Lublin–Kraków 2002, s. 192-198.
- Halik T., *Cierpliwość wobec Boga. Spotkanie wiary z niewiarą*, wyd. 2, Kraków 2011.
- Jan Paweł II, Adhortacja *Christifideles laici* (1988).
- Jan Paweł II, Bulla *Aperite Portas Redemptori* (1983).
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio* (1990).
- Jan Paweł II, List apostolski *Parati semper* (1985).
- Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et Vivificantem* (1986).
- Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994.
- Jan Paweł II, *Świadkowie wiary. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański*. 1.10.2000, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/modlitwy/ap_01102000.html.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
- Katolicki komentarz biblijny*, R. E. Brown, J. A. Fitzmayer, R. E. Murphy (red.), red. pol. W. Chrostowski, wyd. 2, Warszawa 2004.
- Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus Iesus* o jedności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła (2000), 21.
- Kongregacja Nauki Wiary, List do biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია (*Communio notio*) (1992).
- Kracik J., „*Poza Kościołem nie ma zbawienia*”. *Historia pojmowania formuły*, „Znak” XLVI (1994) nr 5, s. 22-32.
- Ledwoń I. S., „... i nie ma w żadnym innym zbawienia”. *Wyjątkowy charakter chrześcijaństwa w teologii posoborowej*, Lublin 2006.
- Ledwoń I. S., *Kto to jest chrześcijanin*, w: M. Rusecki (red.), *Problemy współczesnego Kościoła*, Lublin 1996, s. 117-126.
- Ledwoń I. S., *Wyjątkowy charakter chrześcijaństwa*, w: H. Zimoń (red.), *Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religiologicznej*, Lublin 2001, s. 511-530.
- Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Chrześcijaństwo i religie*, w: J. Królikowski (red.), *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996*, Kraków 2000, s. 393-434.
- Mszal rzymski dla diecezji polskich*, wyd. 2 poszerzone, Poznań 2009.

- Nagy S., *Chrystus w Kościele*, Wrocław 1982.
- Pius XII, Encyklika *Mystici Corporis Christi* (1943).
- Ratzinger J., *Jezus z Nazaretu. Cz. I. Od chrztu w Jordanie do przemienienia*, Kraków 2007.
- Ratzinger J. [Benedykt XVI], *Kościół. Wspólnota w drodze*, Kielce 2009.
- Ratzinger J., *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1970.
- Rusecki M., *Dlaczego niektórzy akceptują Chrystusa, a odrzucają Kościół?*, w: M. Rusecki (red.), *Problemy współczesnego Kościoła*, Lublin 1996, s. 107-116.
- Seweryniak H., *Świadectwo i sens. Teologia fundamentalna*, Płock 2001.
- Seweryniak H., *Święty Kościół powszedni*, Warszawa 1996.
- Skrzypczak R., *Chrześcijanin na rozdrożu. Kryzys w Kościele posoborowym*, Kraków 2011.
- Szostek A., *Uniwersalizm i szczególna ranga chrześcijaństwa. Prezentacja dokumentu*, w: I. S. Ledwoń OFM, K. Pek MIC (red.), *Chrześcijaństwo a religie. Dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Tekst – komentarze – studia*, Lublin–Warszawa 1999, s. 55-67.
- Szymik J., *Czy trzeba być wierzącym, aby być dobrym?*, w: M. Rusecki (red.), *Problemy współczesnego Kościoła*, Lublin 1996, s. 141-144.
- Theissen G., Merz A., *Der historische Jesus. Ein Lehrbuch*, Göttingen 1996.

Ks. dr Dariusz Salamon, sercanin, redaktor naczelny dwumiesięcznika „Czas Serca”, wykładowca teologii fundamentalnej i religiologii w Wyższym Seminarium Misyjnym Księży Sercanów w Stadnikach, członek Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce.

e-mail: dariusz.salamon@hotmail.com